

-42
(44)

Jerzy Borejsza

W oczach wroga

/ Kartki z dziennika frontowego / - 4

Dzieje jednej rodziny

Noc była mroźna i gorąca. Jesień północna wślizgiwała się pierwszym przymrozkiem do blindażu i okopów, a "fryce psychowali ogniem"-jak powiadają nasi czerwonoarmiści. Na mały odcinek batalionu kapitana Pogrebowa padło tej nocy 200 artyleryjskich pocisków. Kładły się one ciężkim gruzem, wtórował im jak min, i tylko poswist kul wydawał się skrzypcowym solo w tej groźnej orkiestrze symfonicznej.

Z rana raz po raz dzwonił telefon polowy. To sąsiedzi, dowódcy batalionów z lewa i z prawa i dowódca pułku wypytywali się o przebieg nocy. Kapitan Pogrebow, przed laty aktor filmowy, wykonawca jednej z głównych ról w filmie "Kryż i mauser", odpowiadał z kokieteryjną przymadonny po benefisie:

-Orkiestra symfoniczna grała całą noc... Straty? Jedna dziura w drzewie... Ponięśli mi grzyby w lesie... Nie, malin już nie ma... Tak, widac' nie spodobało im się nasze wczorajsze przedstawienie... Ich pułkownik dostał chyba ataku epileptycznego...

"Wczorajsze przedstawienie"-Pogrebow miał na myśli audycje ruchomej stacji "Śmierć faszyzmowi". Wieczorem sierżant Paltusow, zwinny jak wiewiórka, umocował na drzewie, w pięćdziesięciu metrach od przedniego ~~lewej~~ ^{lewej} głośnik. Wojenteknik Krasilnikow zainstalował aparaty: motor, przewód radiowy, i mikrofon w blindażu. A speaker odczytał frycom ostatnie komunikaty o stratach ich wojsk na froncie, wierszyk o wojnie błyskawicznej i kilka epizodów z życia pułku przeciwnika. Po audycji niemieckiej nastąpiła audycja dla Polaków w armii hitlerowskiej. W odległości kilku kilometrów głośno rozbrzmiewały słowa:

"Kat hitlerowski poslal was na niechybna smierec, na front wschodni... Hanba dla Polaka jest sluzba w armii hitlerowskiej.. Polska bedzie wyzwolona... Armia Hitlera bedzie rozgromiona. Chcesz li sginac w szeregach barbarzynskiej bandy? Zolnierzu - Polaku. Dzis w nocy, najpo- jutro znajdz droge do nas, przechodz na strome Czerwonej Armii. Precz z katem Hitlerem. Niech zyje wolna i niepodlegla Polska."

Nocny obstrzal mial chyba na celu zniszczenie stacji, ktoru starannie upakowana odpooczywala sobie w blindazu, by nastepnego dnia powedrowac na inny odcinek frontu. A przed wieczorem dnia nastepnego gdy obsluga stacji ~~odpooczywala~~ ^{dnemata} w blindazu dowodcy batalionu, wszedl czerwonoarmista i zaraportowal:

-Towarzyszu kapitanie. Na odcinku drugiego plutonu pierwszej kompanii przeszedl linie okopow i zglosil sie dobrowolnie zolnierz ~~niemiecki~~ Polak....

-Wprowadzcie go tutaj...

Po chwili wszedl do blindazu niewysokiego wzrostu, blady, w rozpietych plaszczu zolnierza niemieckiego. Wyciagnal sie jak struna, sasalutowal po niemiecku i po rosyjsku odezwal sie: "Zdrastwujcie, towarzyszczu". "Glos jego zdradzal wzburzenie. I wystarczylo mu powiedziec mu po polsku, aby usiadl i odpooczal, a juz Edward Gajdkowski 1. 3. 1945 roku w 1. kompanii uzupelniajacego batalionu 197 dywizji piechoty sam zaczal opowiadac:

"Powiadam do Brzechwy, ze pojdzieny razem, a on bal sie, powiada, ze ~~nie pojdzieny~~ ^{wyjdzie} minne pola, naskoczmy i kaputt.. A ja powiadam, bylo nie bylo, dluzej nie czekam... Moja niemiec w blindazu usnal, cala noc nie dali nam przeciez spaco. Wyjalem z Maschinengewehr zatwor, oto masz go i poszedlem... Bylo, nie bylo, swoje zrobilem ":::::

Po czym dlugo, nieskladnie, przerywajac sobie, powtarzajac jedno i to samo po kilkakroci opowiedzial Gajdkowski tragiczne dzieje swojej rodziny. I dzieje tej jeanej rodziny polskiej, opowiedziane w blindazu, przy swietle malego kaganka, ukazaly na malym odcinku dzieje Polski.

Stary Gajdkowski mial w Radzyniu swoja piekarnie, osmiu synow i jedna corke. W 1939 roku zabrali mu hitlerowcy piekarnie, i 74 letni

starzec poszedl jako parobek do niemieckiego gospodarza. Najstarszy syn, Wladyslaw, lat 44 znajduje sie w obozie koncentracyjnym i co pol roku ma prawo powiadamiac rodzinie, ze zyje. Drugi syn, Bronislaw, lat 39, sierżant, sluzyl w armii Sikorskiego zagranica. Trzeci syn, Jozef, lat 37, zegarmistrz, i Czeslaw, lat 34 piekarz, znajduja sie w obozie jencow wojennych w Niemczech. Piaty syn, 32 Kazimierz, z zawodu rzeznik, sluzyl w polskim wojsku, w grudniu 1939 powrocil, zostal aresztowany i slad po nim zaginal. Szesty syn, 29 letni Zygmunt, farmaceuta, zostal wyslany na robote do Gdanska. Siodmy syn, 21 letni Tadeusz zostal w roku 1940, razem ze szwagrem, Janem Schmidtem wyslany do obozu koncentracyjnego w Oranienburg, skad po uplywie pol roku przybylo krotkie zawiadomienie, ze obydwaj zmarli. Zostala po szwagrze siostra Stanislaw z trojgiem synow: najstarszego powolano w marcu do wojska niemieckiego a rodzinie utrzymuje 15 letni Waldek..."

Waldek Gajdkowski wyjal z kieszeni i pokazal fotografie pieknego chlopca, po czym ~~pokazal~~ fotografie swojej zony, dziecka i rozplakal sie.

"A mnie lotry wzieni w maju. Pociag z polakami wyslali do Francji a jak pociag ruszyl, to wszystko plakalo. Po drodze tesny iwo polskie pieszki spiewali, a ci co radia z Moskwy sluchali, opowiadali nam, jak Rosjanie w skre lupia niemcow. Przyjechalismy do Trier, ide do Oberleutnanta Drozde i powiadam: "Czego mnie w wojsku trzymacie, jak brata i szwagra zamordowanego w lagrze w Oranienburg, a jeden brat to niewiadomo coscie z nim zrobili, a dwoch braci trzymacie wniewoli..." Nie dal mi skonczyc, wpaowal na est dni do paki":::::.....

klir Kaganek pozno w nocy oswietlal blada twarz Gajdkowskiego, kt po raz pierwszy od trzech lat mogl swobodnie opowiedziec o wszystkim, co sie w nim bolesnie sklebilo...

Ochotnicy i lup.

Dziwny zbieg okolicznosci - a tego tu nie brak - arszadzil, ze po kilku dniach wypadlo zapoznac sie juz nie ze skra wkiem rzeczywiste ci polskiej, ale z obrazem Polski w oczach wroga. A stalo sie to tak:

Jasno i prosto

Na naszym odcinku frontu, a więc tam, gdzie Hitler rzucił tysiące przymusowo zmobilizowanych Polaków, ukazuje się pismo dla żołnierzy niemieckich "Der Stosstrupp-Deutsche Frontzeitung-Herausgegeben von der Fronteinheit 21022". W numerze tego pisma z dnia 3 października 1942 r./nr 1, który znaleźliśmy nam w kilku egzemplarzach w tece - może nasz kolekcjoner był jego autorem - zatytułowany: "Unsere Deutsche Aufgabe" / Nasze niemieckie zadania/. Rozpoczyna się artykuł od "teoretycznych" stwierdzeń - Niemcy lubią teorię:

"Największym niebezpieczeństwem, jakie zagraża zwycięscom po wojnie, to wiara, że zwycięstwo odcina przynosi ostateczne ustalenie pewnego porządku rzeczy. Woja może być przegrana, państwo może być złamane, a jego ostateczne istnienie określa się tym, czy naród, jako pierwiastkowa siła życiodajna - itenije nadal czy też nie. Walka o życiowe przestrzenie dwóch narodów nie rozstrzyga się na polu boju."

Po kilku podobnych ogólnikach, przystępuje autor do sprawy w której wypowiada się językiem żołnierskim - jasno i prosto:

"Z wojskowego punktu widzenia sprawa polska jest załatwiona, ale z punktu widzenia narodowo-politycznego sprawa ta dla Niemiec dopiero teraz zaistniała. Stała ona jako zagadnienie do rozstrzygnięcia narodu niemieckiego znacznie szerzej i gruntowniej, aniżeli kiedykolwiek".

Skąd nagle te rozmyślenia o zwycięstwach wojskowych i politycznych? Autor wyjaśnia to sam:

/Polacy/ "sa wywiczeni i doswiadczeni w podziemnej pracy w organizacji biernego oporu, w sztuce maskowania swych wyznaniowych politycznych i społecznych celow i stwarzania opozycji w ten sposob, by staly sie one punktem wyjsciowym nowych walk o wladze polityczna.

A 436

Pruski zaniepokojony, jest podziemna walka, jaka toczy w Polsce. I pragnąc tę sprawę załatwić radykalnie, oświadcza:

"Jeśli ten cel/t.j. rozstrzygnięcia sprawy polskiej na wielki/ ma być poważnie pojęty, należy ostatecznie skonać z sentymentalną propagandą wpolozucia/ mit der sentimentalen Mitleidspropaganda/, która w przeszłości, jako wyraz zniechęcenia politycznego, wpływała na postawę Niemców na Wschodzie. Dla politycznych nieuków, którzy proklamują dobroduszość /"Harmlosigkeit"/ wroga narodu - nie ma miejsca na Wschodzie. Nie jest zadaniem Niemców zwiększać kulturalne i materialne rezerwy Polaków. Albowiem czyniąc tak, zwiększiliby Niemcy siłę uderzenia swego narodowego przeciwnika, która on użyje przeciwko niemu, swemu wychowawcy/ seinem Erzieher/.

Jakież więc wywody wysnuwa Pruski? Nie wystarczy mu okupac domaga się pozbawiania Polaków prawa do pracy, przynajmniej na terenach

"Niebezpieczeństwem dla niemieckiego stanu posiadania na Wschodzie jest to, że podbudowa stworzona jest ~~raz~~ przez narządowe obce elementy, szczególnie wtedy, gdy posiadają one zdolność rozmnażania się jak kroliki" /wenn diese sich mit kaninchenhafter Fruchtbarkeit vermehren/

(wsuwa) I pruski lajdak, na froncie, gdzie pod strzały ognia radzieckiego ~~go~~ tysiące Polaków, kończy artykuł wezwaniem, by sprowadzać na Wschód niemiecką siłę roboczą. Skąd jednak czerpie on swe źródła natek chnienia? Kiedy się bacznie śledzi za rozwojem "myśli" wroga o Polsce, łatwo spostrzec, że to nie są przypadkowe wypowiedzi. Oto numer gazety, wydawanej ostatnio przez NS Weichsel Wacht p.t. "Weichsel Zeitung" /Gazeta Wisły" wydawana w Krolewcu z dnia 7 sierpnia 1942 roku. Na pierwszej stronie wielki artykuł, zatytułowany "Nicht in alten Sinne germanisieren" /Nie germanizować w starym duchu/. Artykuł rozpoczyna się od słów:

"W miesięczniku "Deutsches Arbeit" zabiera głos Reichsführer SS Himmler w sprawie zadań narodowo-politycznych na wschodnich rubieżach. Piszcie on:

"Naszym zadaniem nie jest germanizować w starym *(duchy)* ~~duchu~~, to znaczy wszczepiać syjacy tam ludziom niemiecki język i niemieckie prawa, ale dbać o to, aby na wschodzie mieszkali ludzie rzeczywiście germanickiej, niemieckiej krwi".

Łatwo stawiać przed sobą takie zadania-trudniej je, jak wnet zobaczymy wypełnić, szczególnie, gdy codziennie giną tysiące Niemców pod śmiercionośnym ogniem Czerwonej Armii.

Kolonizacja roku 1942

Wypowiedź Himmlera jest nader charakterystyczna dla przemian jakie szły w polityce hitlerowskiej wobec Polski w roku 1942. Mobilizacja Polaków do armii hitlerowskiej, to nie tylko wypełnienie przezre dzonych szeregów armii, ale wysyłanie na najbardziej niebezpieczną pozycję frontu tysięcy młodych Polaków w sile wieku-to fizyczne wyniszczenie najzdrowszych sił narodu. Szereg Polaków zesłano do obozów koncentracyjnych, innych znówu zesłano na roboty do Rzeszy.

"Erkauer Zeitung" z dnia 13 marca 1942 r. w artykule p.t. "Deutschbestimmte Stadlandschaften erstrebt" pisze:

"Wschód musi się liczyć z inną organizacją przestrzeni, aniżeli zachodnio-europejski kulturalny obyczaj. Organizacja przestrzeni general-gubernatorstwa musi szukać własnych dróg i własnych, stosownie do naszych stosunków drog poznawczych dochodzić. Nasza struktura jest inna, aniżeli struktura Rzeszy, rząd general-gubernatorstwa mniej intensywny, bardziej kolonialnie skierowany, nie będąc jednak w tym samym czasie kolonialnym."/"ohne allerdings rein kolonial zu sein"/.

Na czym opiera się owa polityka kolonialna Niemiec na ws

Ta napozor drobna zmiana w tytule kryje za soba glebsza tresc: w roku 1939 zamierzano jeszcze wysiedlic wszystkich niemcow ~~z~~ z wsi w general-gubernatorstwie do t.sw.Warthegeau. Z broszury, wydanej w bibliotezce "Oberkommando der Wehrmacht-Nur für den Gebrauch innerhalb der Wehrmacht" p.t. "Deutsche Volksgruppen aus dem Osten kehren heim ins Vaterland" dowiadujemy sie o przesiedleniu kolonistow niemieckich z Chelmskiego i Lubelskiego w liczbie 30.000 osobw październiku 1939 do Poznanskiego. Cala operacja przesiedlencza trwala od 3 pazdnika do 5 grudnia. Tym przesiedleniem kierowal autor wspomnianej broszury ~~dr~~SS.Hauptsturmführer D^r.K.Luck. Sam dr.Luck, znany zreszta w Polsce przywodca studenterii niemieckiej, a po tym prezes związku księgarzy niemcow w Polsce przesiedlil sie gdzieindziej: Doktor Kurt Mück ~~stal~~ ^{stał} ~~XXXX~~ otrzymał w wieczne posiadanie ~~1,5 metra~~ ^{1,5 metra} (w Rosji, gdzie padł w marcu 1942....

Przesiedlanie ~~Polak~~Niemcow z ~~Reich~~ general-gubernatorstwa proby stworzenia naczynskiego rządu, to wszystko nalezy odnieśc do konca roku 1939 i pocztku 1940, kiedy hitlerowcy zamierzali stworzyc rezerwat Polski w general-gubernatorstwie. W roku 1942 "mysl" hitlerowska zrywa z ta niegodna sentymentalna polityka: organ SS, Krakauer Zeitung, ba. sam Himmler wola o hegemonie niemca cka na wsi polskieje stworzenie folwarkow w Polsce. I cytowany numer organu SS stawia przed oddzialami SS zadanie opieki nad krzewieniem niemieckosci na wsi w general-gubernatorstwie. Albowiem rok 1942, to w zamierzeniu hitlerowcow, mial stac sie rokiem dlaszego i gruntownego przesuniecie general-gubernatorstwa do następnego etapu: wcielienia do Rzeszy.

Zblizamy sie konca 1942 r. Na pocztku tego roku, bo dn. 14 stycznia w niemieckim piśmie "Rheinische Landeszeitung-Volksparole" mamy wstepny artykul Egona Hehmanna p.t. "Generalgouvernement". Autor opowiada spocztku o wielkich inwestycjach w rozbudowie systemu drogi i wodnej w Polsce. Plan regulacji Wisly, zmierzajacy do tego, by moza przeplywac okrety pojemnosci 1000 tonn obliczony jest na calych 20 Hehmann nie zapomina dodac: "Rzecz jasna, ta praca nad rozbudowa" nie jest prowadzona gwoli niebieskich oczu Polakow/nicht um der wasserblauen Augen der Polen"/Zreszta Herr Hehmann nie jest zachwycony Polakami: "Nie jest bowiem tak, by Polacy mieli juz zrozumiec, jakie korzysci oni sami odniesli z tego, ze nareszcie skonczyla sie" polska gospodarka"; kilkaset lat/sic/ nielegalnej pracy nie ida tak latwo w zapomnienie, i gloriolla meczennictwa narodowego zawsze wiecej przyciagala Polakow, anizeli mniej slawna trzezwa anonimowa praca."

W tym wypadku liczy Hehmann na energie Franka, tym bar-

34

ten tuwimowy

Professor doktor Gotfried Schmock
pracował już dziesięć lat
nad dziełem, które ma zadziwić świat:
"Gott, Deutschland, Vaterland und Proletariat".

Doktor Doktor Lange grzebie się w dziejach 25 narodów i wszędzie odnajduje wpływ niemiecki, niemieckie budowlę, niemiecki obraz myśli, niemiecka krew. Oto mała próbka:

"W połowie 18 stulecia rządziła w Wiedniu niemiecka władczyni Maria Teresa, w Berlinie największy Hohenzollern Fryderyk II, w Warszawie Niemiec August III, w Petersburgu Niemka Katarzyna II. Coż też mogli ta czwórka Niemców z ich niemieckimi generalami, niemieckim dworem, sztabem, niemieckich urzędników i ich wieloma starymi i nowymi osiedlami niemieckich chłopów uczynić dla naszego niemieckiego narodu, nie wykraczając w tym samym czasie przeciwko swoim interesom państwowym. Ale ci władcy nie chcieli czy też nie mogli wypełnić tych obowiązków, jakie na nich nakładała ich niemiecka krew. Był to czas, gdy Niemcy w służbie Anglii zbudowali angielskie imperium kolonialne. Gdy niemieccy księżęta sprzedawali dzieci swego kraju za morze, by móc prowadzić stosownie do ich stanu prowadzić wystawne życie..."

I tak wyglądają dzieje całego świata w oczach podwójnego doktora. Rzecz jasna, wszystko w Polsce jest i pozostało pochodzenia niemieckiego, polski romantyzm zrodził się z niemieckiego pania. Po wojnie europejskiej 1914-1918 roku powstała Polska dzięki wspaniałomyślności... Niemiec i Austrii. Ale ta Polska okazała się niewdzięczna wobec swoich wyzwolicieli. Ta Polska miała być "in freundlichen Beziehungen zu seine Befreierern"

Ale Hitler - w roku 1939 ~~zlikwidował~~ raz na zawsze "wir glauben für immer" zlikwidował państwo polskie. Gdzież przyczyna klęski Polski. Podwójny doktor wywodzi "Der tiefste Grund hierfür liegt in der rassisch unglücklichen Mischung der Polen". Głębsza przyczyna tego stanu rzeczy tkwi zatem w rasowo nieszczęśliwej mieszaninie polskiej krwi, która "łączy w sobie instynkt zawisci ludzi wschodu z dążeniem do czynu zachodniego elementu"

Nie więc dziwnego, że "każde zdobycze kulturalna w narodowym obszarze Polski jest wzoru niemieckiego, albo pochodzenia niemieckiego bądź też bezpośrednio dziełem rąk Niemców... Kraków był 300 lat stolicą Polski będąc niemieckim miastem. Warszawa, Lwów, Przemyśl, Lublin, Poznań, Kalisz były przed tym długie wieki niemieckimi miastami". /str. 173/

Długie stronicie ciągną się brednie podwójnego kretyna niemieckiego, wypowiedziane z namaszczeniem, pełne patosu i gniewu, by zakończyć rozdział o Polsce następującymi słowami:

"Niemiecka praca wskazuje na niemieckie prawa ojczystiane na wschod.

Tu, nad Wartą i Wisłą, nad drogami starych Gotów, jest wielkie pole działania naszych przodków i z boską pomocą na mocy rozkazu Führera przyszłych niemieckich pokoleń. Będziemy kraj ten budować, ^{aby} jako nowe dziecie naszej ojczyzny pozyskać."

...Siedzi przede mną dwadziestoletni chłopiec, becerabaki Niemiec, Edmund Weber, z 8-go pułku grenadierskiego 8-aj dywizji tankowej. Opowiada, jak to ich wysiedlono z Besarabii, gdzie mamusia miała 30 hektarowy majątek, po czym mamusia, wdowa otrzymała 100 morgów ziemi polskich chłopów nad Wartą. U mamusi pracują dziewczęta polki. Zresztą, Weber, student seminarium nauczycielskiego jest rozczarowany niemiecami Rzeszy, że to niekulturalny, bestialski naród, że to obłakancy którzy wierzą w Hitlera, że to ludzie niemoralni...

-A uważacie, że to było moralnie wygnanie chłopów polskich z zajmowanych przez nich ziem, by ofiarować waszej mamusi 100-morgowe gospodarstwo ze zrabowanymi krowami, koniami, inwentarzem....

-Ależ proszę pana-brzmi odpowiedź głowasa-przecież to niemiecka ziemia, bo Polska kiedyś należała cała do Niemców, a po tym ją Polacy nam zabrali.....

W klebowisku własnych sprzeczności

Uzbrojeni taką teorią, pragnęli hitlerowcy w roku 1942 i ślaskich likwidować general-gubernatorstwo, wysiedlić masowo Polaków, stworzyć echt-niemieckie prowincje w echt niemieckich miastach Warszawa, Kraków, Kalisz, Łódź itd. Coś jednak pokrzyżowało ich plany?

Przyjrzyjmy się urzeczywistnianiu planów hitlerowskich na małym odcinku, na Śląsku. Pismo "DER SCHULUNGSBRIEF", 7/8 Folge za rok 1941 poświęcone jest zniesieniu Śląska. Znajdujemy tam serie artykułów znanego nam oddawna "senatora" z Łaski EBWA i OZONU a przez obecnie SS Oberführera Rudolfa Wiesnera p.t. Sieg der Idee im Osten, gdzie ten motłoch tysiący Polaków opisuje, jak to za nos wodził polskich §"mezow stanu" i polską policję, organizując pod jej boki kadry hitlerowskie.

Wstępny artykuł poświęcony jest trudnościom kłosa niemieczenia Śląska. Przede wszystkim cała młodzież mówi po polsku. Po tym proletaria Śląska jest naśder przywiązany do swoich związków zawodowych i z trudem daje się nakłonić do reorganizacji pana Łęży. Co uczynić z Polakami? A jest ich na Śląsku nie mało. Oto statystyka Schulungsbrief, centralnego organu NSDAP:

W 1941 roku na Śląsku było 3 200 000 Polaków

„Szacunkowa ogólna liczba 2,7 milionów mieszkańców mamy 1,7 milionów Polaków, 1,14 milionów Niemców, 160 tysięcy Ślązaków i blisko 100,000 żydów. Jednak w poczet liczby Niemców wliczyliśmy i te znaczne części ludności, która w przeszłości nie wykazywała dostatecznej siły oporu... Przy tym jeśli partia skłonna jest przyjąć w poczet narodu niemiecki, który zachwiał się w przeszłości, odrzuca ona drogę germanizacji obcych narodów... Wasza koncepcja rozgraniczenia rasowego narodów wymaga wysiedlenia Polaków do general-gubernatorstwa. Te przestrzenie powinny być wypełnione niemiecką krwią. Przesiedlanie niemieckich chłopów jest przewidziane na szerszą skalę.”

Takie plany kresli dla Śląska centralny organ partii Hitlera w 1941 roku. W 1942 roku mówi się o przesiedlaniu Polaków z general-gubernatorstwa. Ale już ten sam numer czasopisma zawiera odeswe hitlerowskie, organizacji kobiecej do „niemieckich siostr bez różnicy wyznania i języka. To znaczący do Niemek, które języka niemieckiego nie znają. Pod koniec roku 1941 zmuszone jest Hitler demobilizować część Ślązaków na froncie wschodnim, by nie przerywać pracy w górnictwie. W roku 1942 mobilizuje Hitler Polaków na Śląsku i wciela ich do armii, nadając im honorowy tytuł „Volksdeutsche”. Plan zniemczenia Śląska, przez zapelnienie go krwią niemiecką ponosił krach. W artykułach o general-gubernatorstwie z końca 1942 roku w prasie hitlerowskiej znajdujemy jasne sformułowania, że wobec przeciągającej się wojny na Wschodzie „zagadnienia gospodarki wojennej zajmują pierwsze miejsce, i wobec tego plany, które zostały opracowane na dalszą notę musiały odłożyć na bok. To samo dotyczy przemysłu, ce i rolnictwa. Również i ona musi być wprzecona w gospodarkę wojenną, również i rolnictwo musi służyć zwycięstwu.”

Tak pisze w swojej korespondencji z general-gubernatorstwa niejaki Walter Asmus w gazecie „Halberstädter Zeitung und Intelligenzblatt” /Nr. 164, z dnia 8 sierpnia 1942 r./. Tak pisze i inni korespondenci z Polski. Coż więc zahamowało rozsyd germanizacyjny Hundow 20 wieku? Co pokrzyżowało bandyckie plany wobec Polski?

Odpowiedź jest jasna i nasuwa się sama przez się: pokrzyżowała plany hitlerowskie wobec Polski Czerwona Armia swoją bohaterką walką, uzyskującą glebę Ewangelii Radzieckiego krwią tych, co byli przeznaczeni na kolonizatorów Polski, wyczerpując i niszcząc siły hitlerowskie, zmuszając ich do liczenia się z polską siłą robotniczą.

Oto realna pomoc, jaka bohaterka walka Czerwonej Armii przyniosła już dzisiaj w roku 1942 narodowi polskiemu, tak samo jak przyniosła olbrzymią pomoc wszystkim narodom walczącym przeciwko największemu barbarzyństwu, jakie znaly dzieje świata.

W general-gubernatorstwie zaciemnia sie....

A jednak, mimo ze Czerwona Armia zniszlapokrzyzowala generalny plan hitlerowski wobec Polski na rok 1942-jednakowoz kazdy dzien przynosi ludnosci okupowanych obszarow zniszczenia, smierec glodowa, meczarnie.

Cytowany przez nas Walter Aszmus pisze w swojej korespondencji:

"Gdy dzisiaj w sadnym kraju swiata nie plynie wiecej mleko i miod-nie mozna oczekiwac, aby general-gubernatorstwo stanowilo wyjatki. Rowniez i w tym kraju istnieje system kartkowy, nad szczegolami ktorego nie bedziemy sie tu rozwodzie, gdyz zaprowadzi to nas zbyt daleko. Glowna trudnosc polega na tym, ze stopa placy zarobkowej w general-gubernatorstwie jest dzika./ummganglich/Ta przestrzen, gdzie nie ma zadnych specjalnych surowcow, moze ostec sie konkurencji, gdy placy robotnicze beda bardzo niskie. Z drugiej strony prowadzi uwarunkowy wojna brak najbardziej zyciowo potrzebnych produktow do spekulacji, ktora jest zwa czana skutecznie przez przez policje, ale mimo to prowadzi do cen sklepowych, ktore wydzaja sie Niemcom, przybywajacym z Rzeszy fantazyicznymi..." I A^o musz uspakaja swoich czytelnikow: "Te ceny nie sa obowiazujace dla Niemcow, pracujacych w general-gubernatorstwie. Niemcy z Rzeszy maja wlasne, odosobnione sklepy, gdzie ceny sa identyczne z cenami w Rzeszy. Dla pozostalej ludnosci te sklepy sa zamkniete."

I swoj jasny opis konczy A^ozmus slowami jednego przemyslowca niemieckiego w Polsce, ktory powiedzial mu, ze aczkolwiek jest ciezko" jednak nie jest tak, aby ludnosc miala z glodu umierac".

Odkladamy teczke hitlerowskiego kolekojonera. Pragnielismy sposrod wielu artykulow, wypowiedzi hitlerowskich o Polsce wylowic sedno ich mysli, palnow. Jesno jest jasnym: plan hitlerowski na rok 1942 zostal pokrzyzowany przez Czerwona Armie, ale w general-gubernatorstwie zaciemnia sie, nie jak oglasza prasa hitlerowska w Polsce "od takiej do takiej godziny" ale zaciemnia sie zycie kazdego Polaka czy Zyda 24 godzin na dobe .I niech o tym pamietaja ci, co z lekkomylnym optymizmem moga sobie zagranica, w Londynie i gdzieindziej czekac, bo krach hitleryzmu przeciez i tak nastapi, obcymi rekoma dokonany. Kazdy dzien odkladania tych dzialan, ktore moga przyspieszyc rozgrom barbarzyncyto smierec setek Polakow.

.....Gajdkowski opowiadal o Warszawie:

-Panie, jak ci kolejarze opowiadali nam, co sie dzieje w Warszawie, to czlowiek tylko myslal: to na naszej polskiej ziemi szatan zapanowal.... W listopadzie Jerzy Borejsza.